

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X

WTOREK, 5 STYCZNIA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 5

## Straszna tragedia miłosna

### Właściciel plaży zastrzelił kochankę, podpalił własną restaurację i sam pozbawił się życia

Katowice, 5 stycznia

W sobotę wieczorem w miejscowości letniskowej Jęzor pod Mysłowicami rozegrała się straszna tragedia miłosna.

Około g. 7 wieczorem do Jęzorów przybył taksówką z Katowic współwłaściciel plaży jęzorskiej, Ignacy Ferber, w towarzystwie swej kochanki, Marji Tojka z Katowic — Zawodzia. Udali się oni do drewnianego budynku restauracyjnego na plaży.

Restauracja ta latem jest zazwyczaj przepelniona gośćmi, zimą jest prawie opuszczona. Ferber wszedł do restauracji wraz z kochanką i począł się raczyć trunkami.

Po pewnym czasie przyszedł dozorca plaży, Jan Komaniak, w towarzystwie swej kochanki.

Wszyscy we czworo poczęli pić dalej a po paru godzinach mieli już porządnie w czubie. Wówczas Ferber rozebrał się i dał swe ubranie dozorczy.

Tojkówna rozebrała się również i podarowała swe szaty kochance stróża, prosząc ich jednocześnie, by sobie poszli i przybyli po nich dopiero nazajutrz o g. 9 rano.

Jednocześnie Ferber napisał kartkę w której stwierdził,

że ubranie dał dozorczy dobrowolnie. Około g. 12.30 w nocy wracał do domu z kina brat dozorczy Maurycy.

W pewnym momencie ujrzał on olbrzymią łunę od strony plaży. Gdy poszedł w tamtym kierunku stwierdził z przerażeniem, że cały budynek restauracyjny znajduje się w płomieniach. Wezwano natychmiast straż ogniową i policję, jednakże nie było już czego ratować.

Cały budynek restauracyjny spłonął doszczętnie.

Z pod belek wydobyto zwęglone zwłoki kochanków. Jak ustaliło wszczęte dochodzenie, Ferber zastrzelił najpierw swą kochankę, następnie oblał benzyną gmach restauracji, podpalił go i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Przyczyny rozpaczliwego kroku kochanków nie ustalono. Istnieje przypuszczenie, że rodzina Ferbera nie chciała się zgodzić na jego związek z Tojkówną, co pchnęło młodą parę do popełnienia wspólnego samobójstwa.

## Prok. Grabowski popiera oskarżenie i zwalcza zarzuty obrony — Dziś replikować będą obrońcy, poczem nastąpi przerwa

### W czwartek głos zabierze poseł Liberman.

Warszawa, 5 stycznia.

Po przemówieniach obrońców, które skończyły się w sobotę, *zabrał w dniu wczorajszym głos prok. Grabowski, który w imieniu swoim i prok. Rausego replikował obrońców.*

Na wstępie swego przemówienia prok. Grabowski stwierdza, że sala sądowa musiała wysłuchać 19 mów obrończych, niekiedy wprawdzie wygłoszonych, lecz bez żadnego skutku. Prok. Grabowski stwierdza, że nie będzie się sprzeczał o

nazwę dla tego procesu ani o jego znaczenie historyczne, lub wręcz kosmiczne — jak się wyraził. Żali się tylko, że obrońcy w przemówieniach swych dotknęli prokuratorów, osadzając ich niemal od czci i wiary, posadzając o karjerowiczostwo itd. Ukoronowaniem zaś wszystkiego było porównanie sędziego śledczego w tej sprawie do jakiegoś karta z GPU.

Prok. Grabowski stwierdza dalej, że obrońcy oskarżonych wygłosili szereg pięknych mów o demokracji, obronie prawa, parlamentaryzmie i czystych republikach, *nie mówili jednak nic o faktach i dokumentach, albowiem było to dla nich niewygodne.*

Jako odpowiedź na rzeczowe zarzuty oskarżenia, obrona stosowała dowcip, lub wogóle pomijała meritum sprawy. Na potwierdzenie swych słów cytuje prok. Grabowski ustęp z rezolucji uchwalonej na kongresie krakowskim, który obrona wogóle przemilczała, a który był najbardziej bojowy.

Dalej prok. Grabowski omawia działalność każdego z oskarżonych i stwierdza, że w przemówieniach swych obrońcy zrobili z oskarżonych tak małych i nieznających ludzi, — że za ten system obrony oskarżeni bynajmniej nie będą wdzięczni swym adwokatom. W końcu prok. Grabowski popiera oskarżenie w całej jego rozciągłości.

W dniu dzisiejszym replikować będą obrońcy. Głos zabiorą adwokaci Dąbrowski, Szurlej, Szumański i Landan, poczem w dniu jutrzejszym nastąpi przerwa.

Pojutrze t.j. w czwartek skorzysta z „ostatniego słowa“ dr. Lieberman.

## Samobójstwa

Łódź, 5 stycznia.

(dg). Późnym wieczorem przed domem przy Al. 1-go Maja 12 znaleziono jakąś kobietę zdradzającą słabe oznaki życia. Przeniesiono ją do mieszkania dozorcy domu przy Al. 1-go Maja 15 i następnie wezwano pogotowie.

Lekarz stwierdził, że niewiasta otruliła się jodyną i udzielił jej pomocy. Desperatka okazała się 32-letnia Wiktorja Kutner, zam. przy ul. Pomorskiej 70. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono, gdyż desperatka w tej sprawie odmówiła wszelkich zeznań.

W mieszkaniu przy ul. Rzgowskiej nr. 72 wczoraj wieczorem w celu samobójczym napił się kwasu solnego 18-letni bezrobotny Henryk Jurga. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło go do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną zamachu samobójczego — brak pracy.

## Aresztowanie wyrafinowanego oszusta

### który wyludził od 9 niemiast pieniądze, obiecując knieci, że się z nią ożeni

Katowice, 5 stycznia

Od dłuższego już czasu do polcji na terenie Śląska napływały skargi od wielu kobiet, przeważnie służących na nie znanego mężczyźni, który wyludzał od nich większe kwoty pieniężne.

We wszystkich wypadkach oszust podawał się za Pawła Strzeleckiego.

Przez dłuższy czas policja nie była w stanie wykryć oszusta dopiero przed kilku dniami ustalono jego prawdziwe nazwisko. Sprytnym mężczyzną był ślusarz z Katowic, Konrad Deja. Wszczęto za nim energiczne poszukiwania, które zakończyły się aresztowaniem.

Do restauracji „Wyrzynek“ w Katowicach weszło wczoraj dwóch agentów policyjnych, którzy zwrócili

uwagę na siedzącego przy stoliku eleganckiego jegomościa, popijającego herbatę.

Ponieważ rysopis jego zgadzał się z rysopisem podanym przez poszkodowane niewiasty, mężczyźni tego zatrzymano i odprowadzono do komisariatu.

Przyciśnięty do muru Deja przyznał się do szeregu przestępstw, których ofiarą padło 9 niemiast.

Deja przyrzekał wszystkim ożenek i brał „zaliczkę“ na koszt wyprawy itd. poczem zwykle znikał.

Najbardziej poszkodowana została Gertruda Ratter z Kr. Huty od której oszust zdołał wyludzić wieloletnie oszczędności w sumie 3.600 zł.

## Krwawa walka z bandytami

### którzy zabarykadowali się w zagrodzie wiejskiej — Po długiej strzelaninie dwu zbrodniarzy padło trupem

Luck, 5 stycznia

Do mieszkania gospodarza wsii Kalinówka w powiecie lubomirskim Marjana Swienowjewa w godzinach wieczornych weszło 2 nieznanych uzbrojonych w karabiny osobników, prosząc o nocleg. Na zapytanie gospodarza kim są, przybyłszy przedstawili się jako gajowci lasów państwowych.

Wygląd ich jednak wydał się Swienowjelowi podejrzany.

Zgodziwszy się na propozycję noclegu, przezorny gospodarz wysłał jednak cichaczem swego parobka do najbliższego posterunku policji państwowej zawiadomieniem o podejrzanej tej wizycie.

Po 2-godzinnej jednak rozmowie, kiedy cała wieś ułożyła się już do snu, osobnicy ci ku zdumieniu gospodarza, zaczęli otwierać komody i kuiry i szukać

gotówki.

Na zapytanie Swienowjewa co robią oświadczyli, że są bandytami i potrzebują pieniędzy.

W pewnym momencie jeden z bandytów krzyknął: „policja na dworze“ i zgasił światło. Moment ten wykorzystali gospodarze uciekając z domu przez tylne wyjście.

Faktycznie dom cały został otoczony silnym oddziałem policji, przybyłej na miejsce z posterunku. Bandyci zatarasowali drzwi wchodowe i zasłoniwszy okna siennikami przez szpary zaczęli ostrzeliwać policję.

Policja wezwala bandytów do poddania się, ci odmówili temu żądaniu.

Wtedy posterunkowi policji rozszpawawszy się w tyraljere, zaczęli ostrzeliwać kryjówkę bandytów.

Walka trwała całą godzinę.

W pewnym momencie w domu, skąd ostrzeliwali bandyci, zapanowała cisza. Policja tylnym wejściem dostała się do izby.

Tu na podłodze w kałuży krwi leżały zwłoki 2 bandytów, którzy padli od kul policjantów.

Okazało się, że zastrzeleni byli groźnymi, od dawna poszukiwanymi bandytami o nazwiskach Panas Someniuk i Dmytruk, obaj są mieszkańcami wsi Kukuryk.

Bandyci ci we wrześniu ub. roku zastrzelili w czasie pościgu za nimi korniejdanta posterunku p. p. w Kukurykach, ś. p. Adamkiewicza. Zabitego zrabowali wówczas karabin, który został obecnie znaleziony przy zabitych bandytach.

Semeniuk i Dmytruk ostatnimi czasami kryli się po lasach.



# Jak ludzie zdobywają sławę?

## To mówią o sobie prof. Einstein, Reinhardt, Lindbergh i Carraciola

(m) Jakie okoliczności wpłynęły na ludzi, przy wyborze ich kariery życiowej? Zagadnienie to jest bardzo interesujące, tembardziej, że wielokrotnie już stwierdzono, iż wybór zawodu jest niekiedy dziełem ślepego losu. Jedno z wielkich pism angielskich przeprowadziło ciekawą ankietę na ten temat, zbierając odpowiedzi, od szeregu wybitnych ludzi współczesności. Najbardziej charakterystyczne z tych odpowiedzi przytaczamy poniżej.

### PROF. ALBERT EINSTEIN.

Bardzo rzadko jedna okoliczność wpływa na wybór zawodu i na los człowieka. Zazwyczaj składa się na to szereg okoliczności i przyczyn, z których często nie zdajemy sobie sprawy. Decydujące znaczenie ma chęć do pracy i zdolność abstrakcyjnego myślenia. Moją rodzicę chciało, bym został kupcem. I kto wie, czy nie siedziałbym teraz w jakimś sklepie i nie odmierzał metrów towaru. Ale przypadek chciał, że zwrócił na mnie uwagę mój profesor matematyki. Pomógł mi i namawiał do pracy wówczas, kiedy jeszcze nie czułem żadnego powołania do prac naukowych.

Jeśli mówię, że stało się to przez przypadek, to dlatego, że istotnie, pewnego razu w szkole na lekcji matematyki, gdy rozwiązywaliśmy trudne zadania trygonometryczne, nikt nie potrafił tego wybrnąć. I w pewnym momencie również nasz nauczyciel nie mógł rozwiązać tego zadania. Wpadł mi wówczas do głowy szczęśliwy pomysł zastoso-owania pewnego równania, co tak zachwyciło mego profesora, że przez długie tygodnie staczał z moimi rodzicami uparte walki, by umożliwić mi dalsze kształcenie się na uniwersytecie.

### MAX REINHARDT.

Zadaniem artysty jest nie przeobrażenie się, nie nakładanie cudzej maski, lecz właśnie odkrywanie i ukazywanie imnego człowieka w całej jego na- gości. Gdy rozpocząłem swą karierę sceniczną, traktowałem to początkowo po amatorsku. Nawet mi przez myśl nie przeszło, że zostanę w przyszłości czło- wiekiem teatru i reżyserem.

Gdy jednak zauważyłem, że udaje mi się to, co nie udawało się innym, zostałem w teatrze dla zaspokojenia ambicji. I oczywiście tego nie żałuję...

### LOTNIK LINDBERGH.

Zawsze wierzyłem, że uda mi się zostać sławnym lotnikiem. Wiara ta po- magiała przezwyciężyć mi wszystkie przeszkody.

Muszę się bowiem przyznać, że zapowijałem się jako lotnik nieszczęśliwie. Nie umiałem opanować uczucia strachu. Ale zaciskałem zęby. I ostatecznie udało mi się pokonać powietrze.

Gdy odbyłem pierwszy udany lot, postanowiłem że zdobędę Antlantyk. Sam śmiałem się ze swej idei, a mimo to głęboko wierzyłem, że uda mi się ją urze- czywić. Gdybym nawet z góry wiedział, że postradam życie, nic nie od- wiodłoby mnie od mych zamiarów. Ta

## Recepta na poncz

z przed 4000 laty

Recepta na poncz z przed 4000 laty znaleziona została w grotach królew- skich w Egipcie w postaci papyrusu da- tującego się z okresu panowania fara- ona Menesa. Recepta ta brzmi: „Utrzyj kilkanaście jajek z płynnym miodem i so- kiem świeżych winogron. Zagotuj potem czerwone wino i wlej doń gdy zacznie się gotować przygotowaną mieszaninę. Mieszaj na ogniu dopóki nie ukaże się piana na powierzchni. Do gotowanego napoju dodaj trochę miazgi i grana- tów”. Staroegipski poncz jest zatem po- przednikiem nowoczesnego ponczu, któ- ry towarzyszy wszystkim biesiadom i uroczystościom sylwestrowym w na- szej starej Europie.

mocna, zdecydowana wola umożliwiła mi dopięcie celu mego życia.

### CARRACIOLA.

— Dwie rzeczy wpłynęły na mój rozwój — opowiada o sobie znakomity automobilista. — Pierwsza — to spokój ducha, który pomógł mi opanować całko- wicie technikę szoferską. Druga — to wytrzymałość fizyczna, która umożliwi- ła mi stać się wyścigowcem.

Zdawałoby się, że kierowanie samo- chodem nie jest rzeczą trudną. Nie jest też nią istotnie. Ale być dobrym automo- bilistą, znaczy umieć odpowiednio je- chać w najrozmaitszych warunkach. In- czej trzeba kierować samochodem w czasie deszczu i w czasie pogody, ina- czej na ulicy i na szosie i t. d. Kto tę zdol- ność posiada, ten dopiero może zasłużyć na miano dobrego automobilisty.

## Sylwester byłych monarchów

### Najhuczniej miał Nowy Rok były car bułgarski

(y) Ciekawe jest niezmiernie, jak spo- dzają Sylwestra był. monarchowie, któ- rzy ongiś odgrywali decydującą rolę w polityce świata. Naogół uroczystości te nie różnią się od świąt Bożego Narodze- nia. Zdeponowani władcy obchodzą je rzekomo skromnie w otoczeniu naj- bliższych krewnych i przyjaciół.

Mińsko 14 lat od tej chwili, gdy ce- sarz Wilhelm obchodził poraz ostatni święta Bożego Narodzenia na ojczyźnie, Boże Narodzenie w 1931 roku w Doorn obchodzono niezwykle skromnie powłante Nowego Roku odbywa się również podobnej atmosfery. W ucze- cie noworocznej bierze udział eks-cesar- zar w towarzystwie swej małżonki, jej- dzie i jednego syna, który specjalnie przybył z Niemiec. Poza tem zaprosił on jeszcze kilku starych przyjaciół.

Cesarzowa Żyła obchodziła Noc Syl- westrową we Francji w towarzystwie swej nielicznej świty.

Alfonso, były król hiszpański, poraz- pierwszy w tym roku powitał Nowy Rok poza granicami swej ojczyzny. Zarówno Boże Narodzenie, jak Sylwestera, spędził on w towarzystwie swych dzieci i kilku przyjaciół.

Ferdynand, były car bułgarski, prze- bywał w czasie świąt Bożego Narodze- nia i Sylwestra w Koburgu. Był suwe-

ren bułgarski, który podobnie, jak zmar- ły angielski król Edward VII, jest typem wytwornego starszego pana zaprosił na Sylwestra wielkie towarzystwo i urzą- dził wystawne przyjęcie. Jak wiadomo, zdeponowany suweren poświęcił się sztuce i nauce.

Emanuel, były król portugalski, od- wielu już lat obchodzi święta w Anglii. Po zamachu na jego ojca Karlosa opuścił on Lizbonę, gdyż nie czuł się bezpiecznie i na gruncie portugalskim. W Anglii znalazł on tak upragniony spokój i żyje pełen komfortu życia w sferach ksią- żąt i wysokiej arystokracji.

Smutne święta miał w tym roku Je- rzy II były, król Grecji. Spędził on je w Frankfurcie przy łóżku ciężko chorej matki.

Pół tuzina zdeponowanych monar- chów obchodziło zakończenie 1931 ro- ku w najróżniejszych krajach Europy. Ciepłe troski i kłopoty, które dają się tak we znaki tej częściej świata, nie oszczędziły również byłych władców i ich rodzin. Podobnie, jak wszyscy smer- telnicy spoglądają oni ze smutkiem na bliższą przyszłość, ożywiają gorącym pragnieniem, aby rok 1932 przyniósł wreszcie kres wszystkim rozczarowa- niom i smutkowi.

## Historyczne pamiętniki szwedzkiego księcia

### Tragikomiczne epizody podczas koronacji Aleksandra III.

(y) Prasa szwedcka opublikowała me- nuary brata króla szwedzkiego, księcia Karola. Książę Karol piastuje obecnie sta- nowisko prezesa szwedzkiego Czerwone- go Krzyża; dzięki swej działalności hu- manitarnej, stał się on popularny w ca- łym świecie, książę odznacza się bardzo ciętym i dowcipnym piórem. W swych memuarach opisuje on szereg niezwy- kłe ciekawych epizodów z dalekiej prze- szłości.

Szczególnie wiele uwagi poświęca autor wspomnieniom ze swego pobytu w Rosji. W 1881 roku książę brał udział w charakterze przedstawiciela króla w uroczystościach koronacyjnych cara Aleksandra III. Na wspaniałym balu ko- ronacyjnym wydarzył się następujący niezwykle tragikomiczny epizod.

W czasie tańców nagle na posadzke obrzmiałej sali upadł jakiś dość ciężki przedmiot, owinięty stalowym drutem. Na sali powstał paniczny popłoch. Tań- ce przerwano i damy w przerażeniu po- częły biegać po sali.

Natychmiast dwóch oficerów rzu- ciło się do zagadkowego przedmiotu i z zachowaniem niezwyklej ostrożności wyrzucili go przez okno na podwórze. Tańce zostały wznowione i publiczność powoli poczęła się uspakajać.

Po chwili zdołano wyjaśnić, iż przed- miot, który wywołał takie zamieszanie bynajmniej nie był bombą, rzucona przez niebezpiecznych terrorystów, jak sądził zaproszeni goście, — lecz... czę- ścią składową turniury, noszonej przez damy owej epoki.

Nieszczęsna niewiasta, która zgubiła swą turniurę, musiała natychmiast opu- ścić salę balową, w momencie tym, jak

zauważyła księżę, figura jej wykazywała znacznie bardziej smukłe kształty, niż wówczas, gdy ukazała się na balu. Książę Karol twierdzi, iż damą tą była pani Skobelew, żona słynnego bohatera woj- ny bałkańskiej.

Ciekawy jest również epizod, jaki miał miejsce podczas samej koronacji w soborze kremlofskim. Książę Karol na kilka chwil przed uroczystością dowie- dział się, iż władze otrzymały anoni- mowe doniesienie o przygotowywanym zamachu. Spiskowcy mieli rzekomo wło- żyć do świec, przygotowanych do uro- czystości wybuchowy materiał. Gdy znalazł się w świątyni, zwrócił jego uwagę, iż świece nie zostały zapalone. Wszystko było przygotowane w tym celu, mimo to nikt nie sięgał po długie sztańgi, które wisiały nadłuż ścian i służyły do oświetlenia soboru. Goście zagraniczni zajęli swe miejsca przed tronem królewskim, który znajdował się pod wspaniałym baldachimem, pod sa- mymi świecznikami z materiałem wy- buchowym. Gdyby wybuch rzeczywi- ście nastąpił zginęliby niewątpliwie wszyscy uczestnicy uroczystości. Nie udało mi się mimo mych starań, kończy książę Karol, ostatecznie wyjaśnić, czy anonimowe doniesienie o spisku odpo- wiadało rzeczywistości.

## Spółka włamywaczy sobowtórów

Niezwykły trick prze- stępców chicagowskich

Chicago, w grudniu.

(y) Policja chicagowska wpadła w tych dniach na trop dwóch włamywa- czy-sobowtórów, którzy, korzystając z uderzającego podobieństwa, mogli bez- karnie wykonywać swój nieczyny proce- der. W jednym z banków dokonano wla- mania; po otwarciu kasy skonstatowa- no, iż kasetka młast pieniędzy zawiera- ła kamienie, a plomba była nienaruszo- na.

Podejrzanie padło natychmiast na osobnika nazwiskiem Cronin. Został on aresztowany w hotelu w czasie spoży- wania kolacji. Dając wyraz swemu obu- rzeniu z powodu tak niepożądanego prze- szkody, przedstawił się, jako Sylwester z Brocklynu. Zdumnienie urzędników nie miało granic, gdy mimo zenanja wo- nego, który w osobniku tym poznał wla- mywacza, aresztowany Sylwester zdo- łał dowieść niezbitcie, iż w krytycznym momencie znajdował się na jachtcie. Wo- bec ustalonego alibi został on natych- miast zwolniony.

Jeszcze tego samego dnia został a- resztowany na dworcu pewien osobnik, którego wygląd zewnętrzny zgadzał się z rysopisem włamywacza, podanym w listach gończych. Osobnik ten oświadczył z zupełnym spokojem, iż został już raz aresztowany i nazywa się Sylves- ter. Policja stanęła przed niezwykłą za- gadką, sprawa ta stała się jeszcze bar- dziej skomplikowana, gdy w pociągu w pobliżu Chicago aresztowano trzeciego Sylwestra. Postanowiono wreszcie wy- jaśnić tę niezwykłą sytuację i w tym ce- lu aresztowano w tym samym czasie dwóch Sylwestrów, którzy potrafili wy- kazać swe nienasuwające najmniej- szych zastrzeżeń alibi. Mimo to tym ra- zem policja postanowiła nie dać się wię- cej wystrychnąć na dudka i przeprowa- dziła konfrontację w pomieszczeniu ban- ku, w którym dokonano włamania.

Trudno opisać zdumienie urzędników, gdy przekonali się, iż obydwa noszą rzeczywiście imię Sylwester, przytem podobieństwo było tak uderzające, iż odróżnić jednego od drugiego było wprost nieprawdopodobnem. Zarówno jeden jak i drugi Sylwester mieli jedna- ko skrojone ubranja. Należało teraz skonstatować, który z nich był prawdzi- wym Sylwestrem, który zaś nazywał się Cronin. W ogniu krzyżowych py- tań detektywi pokazali im kasę i ka- setkę, w o bliżcu tych dowodów rzeczo- wych obydwa poczęli pisać się w sprzecznych zeznaniach. W rezultacie przesłuchanie ich dało wręcz rewelacyj- ne wyniki: Zarówno jeden, jak i drugi nazywał się Sylwester Cronin. Była to spółka włamywaczy, która korzystając z nadzwyczajnego podobieństwa po każ- dem włamaniu mogła wykazać niezbit- e alibi.

## Do kogo należy

fotografia rentgenowska

Przepisy prawa ustalają w określo- nych wypadkach prawo własności do zwykłej fotografii. Ale jak ustalić prawo własności, gdy chodzi o zdjęcie rentge- nowskie, które odbija na kliszy tylko za- rys szkieletu fotograficznego? Kwestję miał rozstrzygnąć obecnie sąd amery- kański. Sąd ów orzekł w sprawie wy- padku, iż zdjęcie takie należy do klij- nta, w której pacjent był prześwietlany. Cho- dzi o to, iż pacjent wzbrańał się nie- ścić zapłaty za zdjęcie, o le nie otrzyma- na własność odbitki. W pierwszej instan- cji sąd przyznał mu rację. W drugiej in- stancji sprawa oparła się o sąd w Mi- chigan, który orzekł, iż pacjent winien zapłacić nie z tytułu fotografii, lecz z- racji obserwacji i wniosków, jakie wy- ciągał lekarze na podstawie zdjęcia rentgenowskiego.

GRUZIKA JEST CHOROBA ULECZALNA !!!

KUP NALEPKĘ PRZECIWRUZIŁKZA



# Kierowcy samochodowi

domagają się zmniejszenia podatku drogowego

Wnieśli oni memoriał do ministerstwa robót publicznych

(d) Związki zawodowe kierowców samochodowych skierowały do ministerstwa robót publicznych obszerny memoriał w którym ponownie proszą o zmniejszenie ciężarów podatkowych.

Kierowcy samochodowi przedstawili dokładne dane, dotyczące obecnej sytuacji ekonomicznej, w jakiej znajdują się przedsiębiorstwa autobusowe i taksometrowe. Ze statystyk tych wynika, że w ostatnich czasach prawie połowa przedsiębiorstw samochodowych, znajdujących się na terenie naszego kraju, uległa zupełnej likwidacji. Pozostałe zaś przedsiębiorstwa znacznie zmniejszyły zakres swej pracy. Ilość taksówek w miastach naszych maleje z miesiąca na miesiąc.

Oczywiście stan ten zwiększa wciąż kadry bezrobotnych kierowców samochodowych. Szoferzy nie mogą znaleźć absolutnie żadnej pracy, gdyż jednocześnie zmniejsza się również ilość prywatnych samochodów.

Związki kierowców samochodowych uważają więc, że powinny być przedsięwzięte pewne środki zaradcze, któreby złagodziły obecnie kryzys.

Dowodzą więc one, że władze powinny stosować ulgowe stawki podatkowe względem wszelkich samochodów zarobkowych a szczególnie względem taksówek, które przeważnie są kierowane przez ich właścicieli.

Autorzy memoriału proszą dalej o zaliczenie kursujących obecnie taksówek do kategorii wozów krajowej produkcji, które korzystają z 40 proc. stawki ulgowej. Dalej proszą o zaliczenie opłat rejestracyjnych na rok 1931, uskuteczionych przy przeglądzie pojazdów mechanicznych w końcu 1930 roku.

W następnej części memoriału kierowcy domagają się bonifikacji przynajmniej częściowej, należności, z tytułu funduszu drogowego za rok 1930 dla kierowców samochodowych i właścicieli wozów, którzy potrafili udowodnić, że nie są w stanie uiścić tych opłat.

Powyższy memoriał w najbliższych dniach już będzie szczegółowo rozpatrzone przez ministerstwo robót publicznych. Cy postulaty kierowców samochodowych będą spełnione — dotychczas niewiadomo.

# Czuły narzeczony okradł rodziców swej wybranej

Młody handlowiec okazał się zawodowym złodziejem

— Nie mogę tego zrozumieć — mówiła od szeregu tygodni Regina Ławicka, żona właściciela budki ulicznej z napojami gazowymi i siodlaczami — Codziennie gną mi jakieś rzeczy.

— Mnie też — dodawała jej córka, 19-letnia Władzia — Zginęła mi sukienka, para pończoch i korale

— Obcy ludzie do nas nie przychodzi. Chyba tylko ten Wacek Kobza Czubył on był złodziejem? — wyraziła swe przypuszczenie p. Ławicka.

— Ależ mam, jak ty możesz tak mówić! — oburzyła się Władzia — Wiesz przecież doskonale, że Wacek już się uważa za mego narzeczonego.

Sama nieraz mi już mówiła, że nie masz nic przeciwko temu, żebyśmy się pobrali.

Kobza przychodził do panny Władzi od szeregu miesięcy. Starzy Ławicy bardzo mało o nim wiedzieli. Nie miał bowiem w Łodzi żadnych krewnych ani bliższych znajomych, u których możnaby było zaskładać o nim opinię.

# Taki Rok... na Nowy Rok.

Dzisiejsza premiera w „Coctailu”

Mimo szalonego wprost powodzenia jakim cieszył się świąteczny program „Coctailu”, dyrekcja tego wysoc artystycznego teatru przygotowała nowy, rewelacyjny program, a premierą którego wystąpi dzisiaj we wtorek, o godzinie 8-iej i 10-iej wieczorem. Tytuł tego noworocznego programu brzmi: „Taki rok, na Nowy Rok”. Dwa akty, dwadzieścia obrazów, na które składają się przebojowe piosenki, świetne skecze taniec, humor — jednym słowem coś, co w sumie daje rewję na skalę europejską.

Zresztą nazwiska, widniejące na afiszu, wskazują, że noworoczny program „Coctailu” p. t. „Taki rok, na Nowy Rok” będzie programem, stojącym pod każdym względem na najwyższym poziomie. W pierwszym rzędzie należy wymienić świetną gwiazdę warszawskiego „Morskiego Oka”, ulubienicę publiczności warszawskiej Stanisławę Karlińską, która w czasie swych występów w Łodzi w roku ubiegłym zdobyła publiczność łódzką wstępnym bojem. A dalej: niezrównana primabalerina teatrów warszawskich Jadwiga Hryniewicz, Jerzy Borowski, Karol Hanusz, Edmund Minowicz, Irena Gieraltowska, Janina Kozłowska, K. Tatarakiewicz, Wł. Boruński i inni. Poza tem po raz pierwszy w Polsce wystąpi zespół revellersów — „Sousa-Revellers” oraz świetny duet Black and White.

Kasa dzienna w składzie materiałów piśmiennych W. Schweitzera, Piotrkowska Nr. 104, telefon 100-52, sprzedaje bilety od godz. 10-iej rano do 5-iej po poł. bez przerwy zaś od godziny 5-15 kasa teatru „Coctailu” ulica Przejazd Nr. 34, tel. 105-73

# Tragiczna sytuacja wychodźców polskich,

przebywających na obczyźnie. Większość z nich znajduje się bez pracy

(d) Emigranci polscy, którym do tej pory naogół dość dobrze powodziło się na obczyźnie, znajdują się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji.

Wszystkie państwa europejskie i amerykańskie, odczuwając nadmiar sił roboczych przeprowadzają masowe redukcje, które w pierwszym rzędzie dotyczą cudzoziemskich robotników, między innymi i polaków.

Rodacy nasi, którzy od szeregu lat już pracowali w zagranicznych fabry-

kach i przedsiębiorstwach handlowych, tracą zajęcie i nie mogą znaleźć żadnego zarobku.

We Francji Izba deputowanych uchwaliła obecnie ustawę, ograniczającą dopuszczalną ilość obcokrajowców, zatrudnionych w przedsiębiorstwach rządowych, miejskich i niektórych prywatnych do 10 procent.

Emigracja polska we Francji jest liczebnie bardzo znaczna. Jak stwierdzają statystyki, ilość wychodźców naszych w tym kraju wynosi przeszło pół miliona. Obecnie już około 30 procent z pośród tych emigrantów znajduje się bez pracy, około 50 proc. pracuje tylko przez parę dni w tygodniu, a tylko 20 procent ma stale, normalnie opłacane zajęcie.

Organizacje zawodowe we Francji, grupujące pracowników umysłowych, wydały szereg odezw, w których bardzo ostro występują przeciwko zatrudnianiu cudzoziemskich sił biurowych, w czasach, kiedy rodowici francuzi nie mogą znaleźć pracy. Należy więc liczyć się z faktem, że wielu naszych pracowników umysłowych również straci we Francji zajęcie.

W innych państwach europejskich sytuacja wychodźców polskich bynajmniej nie jest lepsza.

W Belgii, Austrii, Czechosłowacji, na Węgrzech i innych państwach stosowane są najrozmaitsze ograniczenia względem cudzoziemskich robotników i pracowników umysłowych.

To samo dzieje się w Ameryce, Stany Zjednoczone, Meksyk Kanada i inne kraje zamorskie wszelkimi siłami starają się pozbyć cudzoziemskich sił roboczych. Stosunkowo najlepiej powodzi się jeszcze w Ameryce Południowej polskim rolnikom.

Nie więc dziwnego, że do kraju naszego poczynają ścigać coraz liczniejsze rzesze rodaków. Wracają przeważnie w nędzy. Tylko nielicznym z pośród nich udało się zaoszczędzić trochę grosza.

# Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem KOZIOROZCA w dniu 5 stycznia, — posiadają charakter niezdecydowany, melancholijny, obojętni na wszystkie niedbalstwo lub próżność, są zrozumieli w otoczeniu bliskich i niedowierzają często samym sobie. Posiadają zdolności do ścisłych nauk, a w medycynie lub mechanice okazały wielkie zamiłowanie dzięki czemu mogą mieć powodzenie i dorobić się większego majątku. W pracy przedsięwziętej będą się cieszyć powodzeniem i uznaniem dzięki skrupulatnemu spełnianiu obowiązków, tak że będą mieć możność zabezpieczenia sobie i rodzinie przyszłości. Będą przechodzić wiele intryg z powodu rodziny w małżeństwie, lecz dzięki obojętnemu rozumieniu charakterów pozycje będzie bardzo szczęśliwe i zadowolone społecznie a dzięki swoim zdolnościom otrzymają wyższe odznaczenie.

Urodzeni pod wpływem KOZIOROZCA — powinni wystrzegać się picia zimnych napojów gdyż są skłonni do przeziębień gardła i powiększenia gruczołów.

Dla urodzonych 5 stycznia szczęśliwy miesiąc lipiec, daty dnia 15, 26, 31, kolor szary z czerwonym, jako amulet — talizman ALMANDIN przynosi szczęście, liczby loteryjne 82101—12

# Kto jeszcze nie był „w Bombie”

Na ogólne żądanie publiczności program „Bomba się śmieje” w teatrze „Bomba” schodzi z afisza dopiero za dwa dni. Dzięki odroczeniu terminu nowej premiery o jeden dzień, ci wszyscy którzy do tej pory z jakichkolwiek powodów nie mieli możności obejrzenia rewelacyjnego programu świątecznego, winni skorzystać z nadarżającej się okazji i pójść do „Bombi”. Stwierdzić należy, że obecny program tego teatru istotnie należy do najlepszych jakie kiedykolwiek w Łodzi oglądano. Gierasiński w dwóch łódzkich, arcywesołych skeczach rozśmiewa do łez nawet nieuleczalnych melancholików. Chór Oj-Dana, „Złamane liście” i dzieło się Dancing-Boys wywołuje na widowni prawdziwy entuzjazm.

Dzisiaj po raz ostatni na obu przedstawieniach ważne bilety dla członków związków zawodowych i wojskowych. Bilety-te będą wydawane po okazaniu legitymacji.

Największy AS polskiej produkcji 100 proc. przebieg dźwiękowy

# BEZIMIENNI BOHATEROWIE

obsada:

- Marja Bogda,
- Adam Brodzisz,
- Eugeniusz Bodo
- Zula Pogorzelska
- W. Biegański
- Stefan Jaracz
- P. Owerflo
- W. Gawlikowski
- Cz. Skonieczny
- St. Sielański
- J. Roland
- Cz. Raniżewski

w krótkie w LUNIE.

# Dziś bawią się dzieci na gawędzie red. Bilisa.

Dziś, we wtorek, dnia 5 b. m. o godzinie 4 po poł. red. Jerzy Bilis wygłosi w sali Teatru Literackiego (ulica Przejazd Nr. 34) rewelacyjną gawędę o „Kolorowych Ulicach”.

Jedyna w swoim rodzaju impreza, w której red Bilis udzielił się naszym miłośnikom, będzie z pewnością najmiłą rozrywką bieżących wakacji zimowych.

„Kolorowe Ulice”, którymi zdać będzie myśl przewodnią gawędy — ożyją, zahudną się, staną się dziś prawdziwie kolorowymi ulicami z czarownej bajki.

Rodzice, wychowawcy i opiekunowie nie odmówią swym pociechom godziwej i pożytecznej rozrywki i tłumnie pospieszają dziś z dziećmi na gawędę red. Bilisa. tembardziej, że czeka je tam miła niespodzianka; wspólna fotografia.

Przedsprzedaż biletów w składzie materiałów piśmiennych W. Schweitzera, Piotrkowska 104, a od godz. 2 po poł. w kasie Teatru, Przejazd 34.

Pogorzelska  
Dymsza  
Krukowski  
Frenkiel  
Skonieczny  
Chavez  
Walter

w 1-szym 100 proc. mówiono-  
śpiewnym filmie polskim.

Następny program

„Grand-Kina”

Już od jutra na ekranie kino-teatru

# „SPLENDID”

Najwspanialszy nadprzebieg, przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu reż. genialnego WILLIAMA WILLEOX p. t.

# Romanse Cygańskie

z udziałem ekscentrycznej, kusząco pięknej aktorki, która po raz pierwszy przemówi z ekranu

# Brygidy Helm

oraz w roli ogniatego cygana

# Józef Schildkraut

Porywająca muzyka w wykonaniu światowej  
lasy orkiestry cygańskiej pod batutą RODEGO





## Historje o żebrakach

Mayer żyje w okropnej nędzy. Gdy pewnego dnia nie mógł dać żonie pieniędzy na obiad, rzekł do siebie:

— No, na tym świecie nie znalazłem dobrobytu... Jeżeli okaże się, że niema „tamtego światełka” to będzie ładna historia!

Na święta Kolasłuski zaprosił do siebie na kolację żebraka.

Żebrak przybył punktualnie i przyprowadził fakiego młodzieńca.

— Któż to jest? — pyta Kolasłuski.

— To jest mój zięć... — odpowiada spokojnie żebrak. — On jest u mnie na utrzymaniu.

Pewien żebrak, którego jedynym skarbem była jego torba, zawierająca kilka niekosztownych drobiazgów, zakwaterował się w wileńskiej gospodzie. Jadał, pił i spał przez kilka dni, a gdy przyszło do zapłacenia rachunku, żebrak oświadczył:

— Pieniądzy nie mam, ale pan przecież ma moją torbę...

— Cóż ja zrobię z pańską torbą?..

— Ma pan trzy możliwości... — odrzekł żebrak. — Albo mi ją pan odda i ja sam pójdę żebrac, żeby ściągnąć pieniądze dla pana, albo, jeżeli mi pan nie ufa, może pan pójść razem ze mną. Gdyby pan jednak obydwoje propozycje nie odpowiadały, to mam dla pana trzecią: wie pan co?.. Weź pan moją torbę i idź pan sam żebrac!

Żebrak chwali się przed kolegami:

— Uważacie, byłem w zeszłym tygodniu u Kolasłuskiego na świątecznej kolacji. Przy stole było może dziesięć osób. Podano na stół całego wota i nie zostało ani jednej kosteczki...

— Idź pan, idź pan... — nie wierzy mu kolega go łach. — Dziesięć osób zjadło całego wota? Niemożliwe!

— Dobrze, w takim razie, powiedzmy, było co najmniej 25 kilo mięsa...

— To też niemożliwe...

— Ale mięso było, tak? — wota oburzony żebrak.

Żebrak chwali się przed kolegami:

— Uważacie, byłem w zeszłym tygodniu u Kolasłuskiego na świątecznej kolacji. Przy stole było może dziesięć osób. Podano na stół całego wota i nie zostało ani jednej kosteczki...

— Idź pan, idź pan... — nie wierzy mu kolega go łach. — Dziesięć osób zjadło całego wota? Niemożliwe!

— Dobrze, w takim razie, powiedzmy, było co najmniej 25 kilo mięsa...

— To też niemożliwe...

— Ale mięso było, tak? — wota oburzony żebrak.

## Teatr „BOMBA”

Dziś, wtorek, 5 stycznia 1932 roku, poraz ostatni

ważne bilety ulgowe dla członków związków zawodowych, urzędniczych i dla wojskowych za okazaniem legitymacyj.

Na ogólne żądanie publiczności jeszcze dwa dni świątecznego programu

„...a Bomba śmieje się!”

Na czele zespołu **Romuald Gierasieński**

10 Dancing — Boys

8 Bomba-Girls, chóry, statystki i statystki — 20 przebojów! — Efektowne dekoracje! — Rewja najpiękniejszych kostiumów!

Dziś dwa przedstawienia, o godz. 8.15 i 10.15.

Dziś dwa przedstawienia, o godz. 8.15 i 10.15.

Dziś dwa przedstawienia, o godz. 8.15 i 10.15.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Suck, J. Hartmana (Młynarska 1), W. Daniłowicz (Piotrkowska 127), A. Parelmana (Cegielińska 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Suck, F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27)

## „COCTAIL” Przejazd 34 Tel. 105-73.

Dziś, we wtorek dn. 5 stycznia b. r. o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

**Premjera Wielkiej Rewji w 2 aktach p. t.**

## Taki Rok... na Nowy Rok

W programie na czele zespołu

**ST. KARLINSKA**  
**J. HRYNIEWICKA**  
**J. BOROŃSKI**  
**K. HANUSZ**  
**E. MINOWICZ**

oraz Gieraltowska, Kozłowska, Tatarkiewicz, Black and White, Boruński i inni.

Poraz pierwszy w Polsce kobiecy zespół „Revellersów Sousa-Revellers”.

Kasa dzienna — W. Schweitzer, Piotrkowska 104. Tel. 100-52. Od godz. 5 m. 15 popoł. kasa teatru „Coctail”, Przejazd 34. Tel. 105-73.

## „Szal karnawałowy” w oświetleniu krawca, kelnera, filantropa i kupca

Zabrzmią fanfary, orkiestra zagrała „tusz”, oddano 21 strzałów armatnich, wzniesiono do góry kielichy szampa, rozległy się gromkie wivaty — Książę Karnawał przyjechał na złotym koniu...

Tak pisano przed wielu laty w pierwszych dniach stycznia. Dziś przyjęcie karnawału odbywa się nieco odmiennie. Posłuchajmy, co mówią o tem fachowcy:

**Krawiec:** — „Owszem, sprawiają sobie garnitury, smokingi, fraki — ale nie płacą... Wszystko jak w dawnych czasach, tylko niema gotówki... Robi się na weksle, weksle idą do protestu i tak wkółko Wolabym mieć mniej roboty, mniej klientów, lecz pewnych. Ale kto dziś jest pewny?”

**Kelner:** — „Noc Sylwestrowa do-wiodła nęzbicie, że karnawał w tym roku będzie „pod psem”. Wszędzie pełno, ale konsumcja mała. Widać z tego, że ludzie chcą się bawić, tylko nie mają pieniędzy. Ceny w bufetach na balach i ma-

skaradach nie są wyższe niż na mieście, a mimo to bufety robią bardzo małe obroty. W restauracjach idą tylko porcje i najtańsze wina. Co tu dużo gadać — krzyżysowy karnawał!”

**Filantrop:** — „Instytucja filantropijna która zamierza w tym roku urządzić bal na zasilenie swych funduszów, winna się przedtem poważnie zastanowić, czy warto wogóle urządzić jakiegokolwiek bal. Istnieje bowiem obawa, że wpływ nie pokryją wydatków. Urządzenie nocnej zabawy pochłania bardzo wiele pieniędzy i pracy, ryzyko jest więc znaczne. A ponieważ chodzi tu o fundusze publiczne, więc odpowiedzialność jest podwójnie wielka”.

**Kupiec:** — Karnawał?.. Nic o tem nie wiem... Owszem, 31 grudnia ubiegłego roku był troszeczkę ruch, ale w tym roku nie widziałem jeszcze ani jednego porządnego klienta. Może jeszcze ludzie nie nabrali rozpędu karnawałowego, ale narazie tempo jest bardzo słabe. —str.

## Hallo! Tu radio!..

**WTOREK, dnia 5-go stycznia.**  
11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie odczytanie programu dziennego  
12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.  
13.15—15.25: Przerwa  
15.25—15.45: „O planowości w pracy” — wygłosi p. Irena Szumlakowska, Tr. z W-wy  
15.50—16.15: Program dla dzieci, 1) „Terenia”, opow. Krystyny Brzozowskiej 2) „Jak orzeszek z dziadkiem do orzechów wojował” — obrazek pióra Julii Daszyńskiej Tr. z W-wy.  
16.20—16.40: „Walka z brzydota (cuda nowoczesnej chirurgii)” — wygłosi dr. St. Michałek-Grodzki, Tr. z W-wy.  
16.40—17.10: Płyty gramof. z W-wy  
17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „O sposobie prowadzenia spraw” — wygłosi prof. dr. Kazimierz Ajdukiewicz  
17.35—18.50: Popularny koncert symf. w wykonaniu orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. Emila Młynarskiego, Tr. z W-wy.  
18.50—19.15: Rozmaitości.  
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl.

w Łodzi odczytanie programu na dzień następy i płyty gramofonowe.  
19.30—19.35: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.  
19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy  
20.00—20.15: Feljeton p. t. „Z szopką po kolendzie” — wygł. p. M. Kubicki, Tr. z W-wy.  
21.55—22.10: Skrzyż. pocztowa techniczna — korespondencję łączącą omówi i porad udzieli p. W. Frenkel, Tr. z W-wy.  
22.10—22.40: Koncert z Krakowa.  
22.40—22.50: Dodatek do prasowego dziennika radiowego i kom. meteorolog. z W-wy.  
22.50—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy  
19.30. **Wiedeń**, Tr. z Opery Wiedeńskiej.  
20.05. **Królewiec**. „Kopciuszek” — opera Rossiniego, Tr. z Opery Miejskiej.  
21.00. **Medjolan**. Koncert symfon.  
21.00. **Monachium**. Koncert symfon.

**ANNABELLA** — ulubienica teatralnego Paryża.  
**ANNABELLA** — władczyni bulwarów...  
**ANNABELLA** — królowa francuskiego ekranu.

Piorunująca karjera oszłamniające powodzenie!

**JOE MAY** wiedział dobrze, komu powierzył główną rolę w swej ostatniej najdoskonalszej realizacji 100 proc. dźwiękowca p. t.

## Jej Ekscelencja Miłość

Dzięki genialnej reżyserji mistrza ekranu i porwijącej żywotowym temperamentem ANNA-BELLI film ten stanął na pierwszym miejscu wśród arcydzieł dźwiękowych. Wartość dzieła podnosi lekka i łatwa muzyka popularnego kompozytora paryskiego Waltera Jurmana. **Nareszcie jutro premjera w „CASINIE”.**



## Najmłodsza gwiazda filmowa liczy 6 i pół miesiący..

(lu) Najmłodszą „gwiazdą” amerykańską nie jest ani Jackie Coogan, ani wreszcie 7-letni „Bobus”, lecz Virginia Lec, jedna z bohaterki filmu „24 godziny”. Ma ona 6 lat i pół miesiąca.

W całym filmie ma dwie krótkie sceny: w jednej musj płakać, w drugiej zaś śmiać się. Obydwie sceny zagrała mała Virginia bez zarzutu. Nie płakała ani za długo ani za krótko. Nie pomyliła się również kiedy ma płakać, a kiedy powinna się śmiać. Słowem geniusz.

Warto zaznaczyć, że bezczenna „niema” „gwiazdeczka” otrzymała za odegranie swej roli w mówionym filmie „24 godziny” 500 dolarów. Jak na początek wcale nieźle.

## Nowiny filmowe

(lu) Na czoło współczesnych reżyserów europejskich wybija się coraz bardziej reżyser rosyjski Kuleszow, który uważany jest za twórcę nowoczesnego filmu rosyjskiego. Uczniami jego są reżyserzy sowieccy Eisenstein i Pudowkin.

Ostatnio Kuleszow zrealizował nowy film p. t. „Horyzont” wytwórni Piscatorfilm w Berlinie przerobiła ten obraz na wersję niemiecką.

(lu) W Paryżu powstała nowa wytwórnia filmowa pod nazwą „Films-Osso-Paris”. Produkcję finansuje między innymi pewien bank paryski, operujący

kapitałami Paderewskiego. Pierwszym film tej wytwórni z Albertem Prejeanem i Annabelą w rolach głównych ukazał się już na polskich ekranach p. t. „Obława w Paryżu”.

(lu) Nie wszyscy wiedzą chyba o tem, że znakomita artystka filmowa Anna Sten, słynna ze swej oryginalnej urody, jest żoną

łodzianina, p. Frenkla. Anna Sten jest obecnie gwiazdą berlińskiej „Ufy” i posiada w stolicy Niemiec własny pałacyk.

(lu) Carl Laemmle, prezes wytwórni „Uniwersal”, podczas ostatniego pobytu w Europie zaangażował Rene Claire’a, twórcę „Miljona” i „Pod dachami Paryża”. Claire opuścił już Europe.

## Karnecik teatralny

**TEATR MIEJSKI**  
Dziś, we wtorek i w środę wieczorem w naszym ciągu bawi widzów Michał Znicz w wybornej komedji Friedmana i Nerza „Dr. Stieglitz”

Jutro w środę o godzinie 12-ej w pol. przepiękna pełna poezji i wesołości bajka dla dzieci „Odzyskane serce” — Ceny najniższe.

**TEATR KAMERALNY.**  
Dziś we wtorek i w środę wieczorem przedm. świetnie wystawiona komedja Jerome-Jerome’a „Miss Hobbs” z J. Macherską w roli tytułowej.

W środę o godzinie 5-ej po poł. po cenach znizonych oraz w czwartek wieczorem rekordowe „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W pełnych próbach pod reżyserją Zbigniewa Ziemińskiego wyborna sztuka B. Franka „Burza w szklance wody” i komedja St. Kiedrzyńskiego „Czwarty do brydza” w reżyserji J. Waldena.

**TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).**  
Dziś i dni następnego operetka Najpiękniejsza z kobiet” z gościnnym występem p. Wawrzyszewicza, po cenach znizowanych. Ceny od 50 gr. do zł. 3.10

Wkrótce wznowienie operetki „Wiktoria i jej buzar”, która zeszła z afisza w pełni powodzenia.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA**  
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś we wtorek o godzinie 6.30 i 9 wieczorem dwa premierowe przedstawienia rewji p. t. „Mamo, ja chcę Redena” z Redenem i Zgorzelką na czele Reszty obsady tworzą artyści warszawskich teatrów rewijowych oraz zespół Teatru Popularnego.

W środę trzy przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. 6.30 i 9-ej wieczorem. Ceny biletów od 30 gr. do 2 zł Bilety do nabycia w kasie teatru.



# WOLNICA

**Powieść kryminalno-sensacyjna**  
**Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK**

101)

### STRZECZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemicznej, Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad domowym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzanie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany „aką manią prześladowczą”. Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczka fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzyszkówna, zareczo na nieoficjalnie z Kazikiem Flaszskowskim.

Opiekunem Flaszskowskiego był Kamieniecki, który w myśli testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheidemann, Wosiak i inni. Między innymi podejrzani pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego jasnowidza Zarahskiego, który w straszliwy sposób maltretuje swą córeczkę Gizę. Dziewczynka, zaopiekowała się Jadzia.

Członkowie bandy „Rubinowy Pierścień” Scheidemann i Lenczewski, wysyłają do Jadzi list, donosząc, że Flaszkowski jest w niebezpieczeństwie. Za jej pośrednictwem chcą zwabić do Warszawy Czyńskiego.

Jadzia po otrzymaniu listu wyjeżdża do Warszawy. Lenczewski przedstawia się jako wywiadowca warszawskiego Urzędu Śledczego i namawia ją do napisania listu wzywającego Czyńskiego do Warszawy (hotel „Victoria” pokój 225).

Jadzia, nie przeczuwając nic złego, napisała list, który Lenczewski schował do swej kieszeni, gdy Jadzia chciała wyjść z pokoju, bandyta zatrzymał ją, nakładając jej kajdanki na ręce.

W tymczasem detektywa dowiedziawszy się od dozorczy, że Jadzia w otrzymaniu jakiegoś listu pojechała do Warszawy, udaje się również do stolicy, by ją odnaleźć.

Po stoczeniu walki z Lenczewskim i Scheidemannem zwalnia Jadzię z rąk opryszków.

Zabiera ją do pokoju Hanki i tam zamieszkuje w trójkę Flaszkowski opiekował się troskliwie Jadzią, zaniębując Hankę.

Tymczasem Lenczewski i Scheidemann przystępują do zabójstwa Flaszkowskiemu.

Pewnego wieczoru, gdy Flaszkowski wyszedł z Hanką za miasto, napadł na nich Lenczewski raniąc ciężko Hankę.

Hanka wskutek otrzymanych ran zmarła na ulicy.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Blattowa za pośrednictwem swego urzędnika, dyr. Lentza, zamierza kupić wszystkie weksle Reinerja, by uzależnić go od siebie.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Umyslnie opowiada Jadzi, że widziała w Wiedniu Flaszkowskiego i że on pewnie do niej zadzwoni.

Tymczasem Flaszkowski wraz ze Stasiem przebywa w Warszawie gdzie wspólnie radzą nad nowymi interesami.

Pewnego wieczoru Stasiem przyszedł z propozycją ogrzania jakiegoś mieszkania.

— Słuchaj, Kazik — rzekł Stasiem — jest dziś robota... Nie myśl, że przez te kilka dni przóżnowałem. Jest fajny interes... Mieszkanie pierwsza klasa.

— Co? — Włamanie?

— Trudno... Jak się nie ma, ca się lubi, to się lubi co się ma... Czysty interes... Ze słuszną już obrotów, widzisz.

Wyciągnął z kieszeni klucz i podsunął mu pod sam nos.

— Co to za klucz?..

— Od kuchni... Powiadają ci, bycia dziewczyna... Od trzech dni ją emablują... Rozpaliła się jak golabeczek... Jej pani wyjechała zagranicę... Pan jest sam w domu... Hula przez całą noc... Nigdy niema go w domu... Mieszkanie pierwsza klasa... Powiada do mnie: — „Tu masz klucz od kuchni, przyjdź dziś przed zamknięciem bramy”... No, i nie skorzysta z takiej okazji?..

Flaszkowski wyciągnął się na kanapie.

— A co tam jest do wzięcia?..

— Nie bój się, starczy znowu na miesiąc conajmniej... — A czy niema żadnego niebezpieczeństwa?..

— Zadnego... O to baw się spokojny... Najpierw ja sam wejdę... Zaczekasz na schodach... — Przygotowałem już trochę chloroformu... Dziewczyna zaśnie jak dziecko... Potem wpuszczę cię do mieszkania i zabierem cię do roboty... Wiem już gdzie co leży. Fatygi żadnej nie będzie. Pójdzie jak po masło. Ale wstawaj, frajerze, bo nam bramę przed nosem zamkną.

Flaszkowski niechętnie podniósł się z kanapy. Przeciągnął się kilka razy i mruknął:

— Djabli nadali z takimi interesami. W klubie było już lepiej... — W klubie lepiej... To się rozumie... Ale nie możesz przez całe życie wykrywać. No, tylko nie narzekaj... Sam nie robisz, więc nie przeszkadzaj innym. Widzisz, że staram się jak mogę, żeby cię tylko jaknajmniej fatygować... Sam nie dam rady... Trzeba się spieszyć... — Daleko?.. — W Alejach Jerozolimskich... — Wrócimy tu jeszcze?.. — Zgóry nic nie da się przewidzieć. Trzeba być przygotowanym na najgorsze... Zabieraj w każdym razie manatki... Flaszkowski spakował do małej walizeczki swe rzeczy i wyszli na ulicę.

Całą drogę odbyli w milczeniu. Przed wielkim gmachem w Alejach zatrzymali się i Stasiem, wskazując na ciemne okna pierwszego piętra, rzekł:

— Wiesz, to tutaj... — Brama było otwarta. Niespostrzeżeni przez nikogo weszli na podwórze. Na pierwszym piętrze z lewej strony jedno okno było oświetlone.

— Wiesz, czeka na mnie... — usmiechnął się Stasiem — Wszystko w porządku... To potrwa jeszcze conajmniej kwadrans, zanim będziesz mi potrzebny. Teraz dopiero ósma... Mani dość czasu do zamknięcia bramy... Ale wyjdź lepiej na ulicę... Za kwadrans wrócisz... Zgasze światło w kuchni, będzie to znak, że możesz już wejść na górę... Rozumiesz?..

Flaszkowski skinął głową. Stasiem znikł w mrocznej sieni. Kazik wyszedł na ulicę. Był zdenerwowany. Wiedział, w takich sprawach nigdy niema stuprocentowej pewności.

Czy można zaufa Stasiemowi?.. Czy aby przewidział wszelkie ewentualności?.. Może ktoś jest w mieszkaniu?.. Po upływie dziesięciu minut wszedł znowu na podwórze.

W oknie kuchennym paliło się światło. A więc jeszcze się z nią nie uporał. Kreślił się przed bramą. Zderzowanie rosło. Wsunął rękę do kieszeni, by sprawdzić, czy nie zapomniał rewolwera. Poglądził palcami zimna stal. Z troną czuł się pewniejszy. Po upływie kilku chwil, znowu wszedł na podwórze. Okno było tym razem ciemne. Serce za biło mu mocniej. Pierwszy raz włamywał się do swego mieszkania. Chciał

już zawrócić, cisnął to wszystko do diabła, lecz nie mógł przecież opuścić przyjaciela w tak krytycznej sytuacji. Wszedł na schody. Zgóry posłyszał stłumiony szept:

— Kazik?..

— Tak, to ja... — odparł.

— Chodź prędzej... Dziewczyna już zasnęła... — Szybciej zaczął się wspinać po schodach. Stasiem czekał na niego w sieni. Drzwi od ciemnej kuchni były nawpół otwarte. Stasiem zapalił latarkę i wepchnął towarzysza do kuchni, zamykając za sobą drzwi. Na łóżku leżała młoda dziewczyna. Twarz miała zasłoniętą chustką.

— Zabieramy się do roboty... — szepnął Stasiem. — Ona się tak szybko nie zbudzi... Wziął Kazika za rękę. Mała latarka rozświetlała im drogę. Flaszkowski ścisnął w kieszeni rękojeść rewolwera. Przez mały kurytarzyk przedostali się do wielkiego pokoju z jednym oknem w rogu. Krag światła prześlizgnął się po wszystkich ścianach, nie zatrzymując się na żadnym meblu.

— Nie warto trać czasu na drobiazgi... — mruknął Stasiem — Celem naszej wyprawy jest gabinet... Tam ma być forsa... Z dużego pokoju przeszli do kurytarza frontowego. Było tam dwoje drzwi, prowadzących do gabinetu i sypialni. W chwili jednak, gdy złościcy stanęli na progu gabinetu, otwarto się drzwi sypialni i jakiś głos zapytał:

— Kto tu?..

Pod Flaszkowskiem zatrzęsły się nogi. Wyciągnął rewolwer i wymierzył prosto w jęmość stojącego na progu, lecz Stasiem powstrzymał go, rzucając się na nieznajomego i chcąc mu chusteczka zakneblować usta. W tym samym momencie w kurytarzu błysnęło światło i rozległ się krótki okrzyk kobiecy.

Stasiem i Flaszkowski stanęli jak wryci. Tem większe było zdumienie Flaszkowskiego, gdy skonstatował po chwili, że kobieta, która wydała przed chwilą ów okrzyk, była Blattowa. Przyjrzał się jej uważnie. Tak, to ona... Niedbale narzucony penjuar wskazywał na to, że przebywała w tym mieszkaniu nie tylko w charakterze gościa... Blattowa widocznie poznała go również, gdyż cofnęła się instynktownie i zakryła twarz rękoma. Flaszkowski uczynił to samo, nie chcąc być przez nią poznany.

Skąd się tu wzięła Blattowa?.. Nie mógł tego zrozumieć.

Tymczasem sprawa przedstawia się następująco: — Blattowa po wyjeździe Jadzi czuła się ogromnie osamotniona. Pewnego wieczoru podczas pobytu w jednym z lokali wiedeńskich zawarła znajomość z młodym inżynierem Palkowskim i jego żoną. Oboje pochodzili z Warszawy. Palkowski odprowadził swą żonę która wyjeżdżała do Włoch. Z Wiednia miał wrócić do Warszawy.

Młody inżynier zapalił się od razu do pikantnej wdówki.

Gdy Palkowska udała się w dalszą podróż do Włoch, Palkowski wraz z Blattową wrócił do Warszawy. Blattowa zapomniała chwilowo o Reinerze. Zostawiła tylko Lentza, który czuwał nad interesami Reinerja i zgodziła się chętnie na tę nową eskapadę.

Bardziej skompromitowanym czuł się jednak Palkowski. Z zachowania się Blattowej oraz Flaszkowskiego zrozumiał od razu, że ci dwoje znała się od dawna. W obecnej chwili sytuacja przed stawiła się w ten sposób, że obie strony stały narzeciw siebie niezdecydowane. Flaszkowski opuścił uzbrojoną rękę.

Właściciel mieszkania wyrwał się z rąk Staśki i przygotowywał się do nowego ataku, lecz Blattowa powstrzymała go.

— Zostaw!.. — zawołała. — Co panowie właściwie tu robicie?..

— My?.. — odparł Flaszkowski, uśmiechając się ironicznie. — Włamałiśmy się do tego mieszkania tak samo jak i pani... — Cóż to ma znaczyć?.. — zapytała oburzona.

— Proszę się nie denerwować... Wiemy co się tu święci... — i zwracając się do Palkowskiego Kazik dodał: — Wiemy doskonale, że ta dama chwilowo zastępuje panu żonę... — Palkowski zacisnął pięści i spojrzał groźnie na złościców. Nie wiedział z kim ma do czynienia. Chciał zagrać rolę męża Blattowej, ale skoro tamci ją znali, więc wszystko przepadło. Żonę swą kochał. Zdradzał ją poraz pierwszy.

I wpaść tak głupio za pierwszym razem?..

Wiedział, że ma do czynienia z ludźmi, którzy postarają się wykorzystać ten przykry moment i ukuć z niego broń dla własnych celów.

Zależało mu pozatem na opinii publicznej. Nie chciał dopuścić do towarzyskiego skandalu.

Służąca nie wiedziała o tem, że jej pan przyjmuje w mieszkaniu obcą kobietę. Palkowski zapowiedział jej, że wróci późno w nocy, a tymczasem wrócił po cichu frontowymi drzwiami.

Teraz wszystko się wydało. Wiedział, że jest stracony. Chętnie puściłby ich na wolność, przebacząc im ten drobny nietakt złożenia wizyty o tak nieodpowiedniej porze. Ale nadrabiał jeszcze uina.

— Jakim prawem wtrącać się panowie do nieswoich spraw?.. I co tu wogóle robicie?.. Z tonu waszych przemówień mógłby ktoś wnioskować, że ja się włamałem do waszego mieszkania... To już jest bezczelność!.. Natychmiast zawezwę policję i każę was zaarrestować!..

W innym wypadku Flaszkowski palnąby mu od razu w łeb, lecz zorientował się od razu, że ma Palkowskiego w ręku i że obejdzie się bez rozlewu krwi.

— Proszę bardzo, niech pan dzwoni... Widzi pan, że nie uciekamy — odparł. — Niech pan dzwoni... Nie przeszkadzamy... Ale oboje nie radzę panu tego czynić... POCO to panu?.. Policja zacznie przeprowadzać dochodzenie, wezwie pana na świadka i tę panią... A panu chyba nie zależy specjalnie na tem, aby pańska szanowna małżonka dowiedziała się o tem, kogośmy tu spotkali, prawda?.. Ja rozumiem, że to może się każdemu zdarzyć, oczywiście, ale coż zrobić, skoro nasze żony są tak mało wyrozumiałe, prawda?..

A pozatem reporterzy gazet rzucają się na tę sensację i przez cały tydzień będą opisywali, jak bandyci włamali się do pańskiego mieszkania w nocy, jak zastali pana w sypialni w towarzystwie zastępczyni żony i t. d. Czy pan uważa, że to jest takie przyziemne?.. Jeżeli tak — to proszę — niech pan dzwoni... Palkowski zmieszał się. Trafili prosto w nietych Achillesa.

— Nikt nie ma prawa wtrącać się do moich prywatnych spraw!.. — odparł już nieco spokojniejszym tonem. — A pozatem może panowie pozwolą do pokoju... Jesteśmy przecież mimo wszystko ludźmi... A ludzie zawsze dojdą jakos do porozumienia... — To co innego... — mruknął Flaszkowski.

(Dalszy ciąg jutro).





Dźwiękowe Kino

Dziś i dni następnych! Najpotężniejsze arcydzieło genialnego E. A. DUPONTA.

# „SALTO MORTALE“

Upojna pieśń zmysłów, hymn uczucia i poświęcenia — W rolach głównych: GINA MANES, DANIELE MENDAILLE, — ROGER MAXIME. Film, który olśniewa, zdumiewa i zachwyca! — Film tysiąca atrakcji! — Film o niebywałym napięciu i emocjach! — Film o frapującej technice zdjęć! — Film o niewidzianej wystawie! — Nadprogramy! — Początek seansu o godz. 4-ej po poł. w soboty, niedz. i święta o godz. 12 w poł.



DŹWIĘKOWE

Ostatnie dni!

# Klątwa rodu Mandarynów

z **Anny May Wong** i **Sessue Hayakawa** w rolach głównych.

Nadprogram; Najnowszy dodatek kreskowy **Fleischera**, tygodnik dźwiękowy oraz aktualna zagraniczna kronika **P. A. T. A.** Początek o godz. 4 po poł.

1-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi  
**SPLENDID**  
ul. Narutowicza 20

Dziś poraz ostatni.

# „BAL W OPERZE“

To szaleństwo najpiękniejszych kobiet, roznieścionych pocałunkami przy musującym szampań — to bezpamiętne dążenie do czarującego sam na sam przebojowe melodie: tango: Santa Lucia i walc ang. „Muzyka, taniec i roć”. — W rolach gł. **Lilja Halil, Iwan Petrowicz, Georg Alexiander**  
Nadprogram „Micky Maus” groteska kreskowa or z specjalny świąteczny dodatek Paramountu. Aktualności krajowe. — Początek seansów o 4 po poł.

Ostatnie dni!

—Dźwiękowy Teatr Świetlny—  
**„CASINO“**  
Dziś nieodwołalnie poraz ostatni

# RAMON NOVARRO w filmie „NAD RANEM“

Początek o godzinie 4.30 po poł.



DŹWIĘKOWY

DŹWIĘKOWY

Dziś poraz ostatni Arcydzieło dźwiękowe reżyserji Mistrza **ERNESTA LUBICZA** p. t.

# „WESOŁY PORUCZNIK“

W rolach głównych: **MAURICE CHEVALIER, CLAUDETTE COLBERT.** — Muzyka i teksty piosenek **Oskara Straussa.**  
Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. — Początek o 4.30, w soboty niedziele i święta o 1-ej.

DŹWIĘKOWY KINO — TEATR  
**„RAKIETA“**  
Sienkiewicza 40.

# „Swawolne Studentki“

Drasmat miłosny pośród wrzawy, śmiechu tańca i muzyki p. t.

Dziś wielka premiera!

Nadprogram **FLIP I FLAP** jako Architektów, dźwiękowa rowka oraz aktualności krajowe i zagraniczne.

**UWAGA!**  
**Chiromanta w Łodzi.**  
Przyjechał do naszego miasta krótki czas znany z Radia w Polsce **psycholog-chiromanta p. Ryszard Morawski-Kalwini**, który z całą ścisłością odgaduje wydarzenia z przeszłości, przepowiada na podstawie zdobytej wiedzy tajemnej w Indiach i Japonii — przyszłość. Nadzwyczaj potężne zaświadczenia sfer naukowych stwierdzają, że prace sw. p. Morawski Kalwini opiera na ścisłej wiedzy. **Przyjmuje codziennie w Łodzi, Hotel Savoy, pokój 219, II piętro, Traugutta 6, w godzinach od 9-ej rano do 10-ej wiecz.**

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich **Zygmunta Henrykowskiego**, Cegielniana 7, przyw. Cegielniana 21 tel. 168-43 zawiadamia, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna nowy kurs dla początkujących, zaawansowanych i pojedynczo. **Wycuczamy najnowszy taniec „RUMBA” i inne. INFORMACJE: Cegielniana 21 od godz. 10-ej rano do 8-ej wiecz.**

**„OLLA“ GUM.?**  
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. **TYLKO „OLLA“**

**Przepowiednie na 1932 rok.**  
Na podstawie teoretycznych i astrologicznych badań opartych na kilkusetletniej praktyce doszedłem do wniosku, iż dla pewnej grupy w 1932 roku zajdą poważniejsze zmiany. Przekazuję z altruistycznego punktu widzenia radzę wszystkim zainteresowanym zwrócić się osobiście lub listownie do słynnego astrologa - chiromanta i mistrza wiedzy tajemnej **Wacława PYPFELLO** — on Wam powie jak dokładnie jaki los Waszego życia będzie. Za analizę szczegółową i odpowiedzi słynnego **MEDJUM** odpłatą tylko zł. 3 gr. 50. **ZAMIEJSCOWI** mogą przesłać datę urodzenia i należność przekazem — lub znaczkami pocztowymi załączone wewnątrz listu. **Adres: WARSZAWA, ul. Bednarska 17 mieszk. 57, OSOBIŚCIE PRZYJMUJE — CAŁY DZIEŃ.** Na żądanie przesyłam objaśnienia bezpłatnie.



**Doktor Klinger**  
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).  
**Andrzeja 2. Tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12  
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

**Dr. Med. L. NITECKI**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych  
**NAWROT 32. TEL. 213-18**  
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie d. termia, Elektroterapia.  
**Południowa 28, tel. 201-93**  
Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. W niedz. i święta od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Dr. med. H. Lubicz**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych.  
**Cegielniana № 7**  
według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32  
Przyjmuje od g 8-10 1:—2, 5-8 w, niedziele i święta od 9-11 Dla pań oddzielna poczekalnia

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy - specjalistów **ZAWADZKA 1.**  
czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 3-3 przyjmuje kobieta- lekarz w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor. **WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.**

**WYPOŻYCZAM** suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej, Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

**Matki, strzeżcie swoje dzieci!**  
**Pluskwa rozsada Kiem wszelkich chorób.**  
Jedynie preparat „**FUMIGATORE-CIMEX**” tępi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami.  
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.  
PRZEDSTAWICIEL:  
**Inż. JULIUSZ HAMER I S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1. Tel. 188-58.**  
Przeprowadzamy dezynfekcje pod gwarancją.

**DOKTOR H. Wołkowyski**  
**Cegielniana № 4,** telefon 216-90.  
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.  
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. Niewiażski**  
Andrzeja 5, tel. 159-40.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Elektroterapia, diatermia.  
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. H. KRAUSKOPF**  
Akuszerka i choroby kobiece  
**ZGIERSKA 15, tel. 113-47.**  
Przyjmuje od 4-7 wiecz.

**Zaginął pies**  
rasy wilczej, w wieku 8 miesięcy, ciemny duży, wabi się „Rex” Odprowadzić za wynagrodzeniem do pułkownika dypl. Dudzińskiego, ulica 11-go Listopada 76.

**BUDKA do sprzedania** nadeje się na każdy interes **Przejazd nr. 39. 5**  
**WIDZI przyszłość** każdego człowieka słynna Chiromantka z Galicji, Sienkiewicza 74, m. 12 (dom fabryczny). 5  
**STENOGRAFIĘ** udzielam tamto, Lido- 31 wa 25, m. 12; od godz. 10 do 1.

**Mydło TRÓJKA**  
3  
1. dobre  
2. oszczędne  
3. pachnące  
**TRÓJKA**

**Dr. med. H. H. H. H.**  
Chor. skórne i weneryczne  
Telefon 245-21  
**Piotrkowska 10**  
Przyjmuje od 8-9.30 od 12-1 po poł. i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. J. NADEL** w Pabjanicach  
akuszerka i choroby kobiece  
Przyjmuje od 3-5 i od 7-8  
**Pomorska 7** tel. 127-84.  
angielskiego, udziela rutynowaną naukową, przyjeżdża z Łodzi, Łask, zgłoszenia: Pani D-równa Srenker, ul. Rocha 5, od 2-3 p.p.

**Doktor S. Lewkowicz**  
Chor. skórne, weneryczne i płciowe.  
**Konstantynowska 12**  
Tel. 155-52.  
Przyjmuje od 9-1 i 6-8, dla pań 5-6. Dla niezamożnych **CENY LEZNIC.**

**BEZROBOTNI CZYTAJĄ RANO „REPUBLIKĘ“**  
1) ponieważ jest to najtańsze poranne pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15 groszy  
2) ponieważ w dziale **DROBNYCH OGŁOSZEŃ** „Republika” zamieszcza nieomal codziennie ogłoszenia wakuących posadzek i pracy zarobkowej





# Działalność klubów łódzkich w r. 1931

## Mimo wielkich trudności w niektórych gałęziach sportu poczyniono daleko idące postępy

Największą bolączką łódzkiego sportu w roku ubiegłym był brak odpowiednich inwestycji.

Nie posiadamy ani odpowiedniej hali sportowej, ani krytej pływalni lub przepływowych bieżni.

Coprawda są już rozmaite plany i projekty, odpowiedni gmach ma nawet wybudować Y. M. C. A., lecz kto wie ile jeszcze czasu upłynie... W roku ubiegłym doczekaliśmy się jedynie basenu na boisku ŁKS-u, no i toru żużlowego w Helenowie.

Największą popularnością cieszyła się nadal w Łodzi piłka nożna.

Jedyna łódzka drużyna ligowa Ł. K. S. znajdowała się w dobrej kondycji i nie pozwoliła na gruncie lokalnym zagrozić swej hegemonji. Pozostałe drużyny wykazywały w klasie A ogromne wyrównanie poziomu, chociaż klasa czółowych zespołów nie była wyższa niż w roku poprzednim. Ze spotkań między miastowych wychodziła Łódź po większej części szczęśliwie, odnosząc cenne zwycięstwa nad Lwowem, Warszawą, Śląskiem i Krakowem.

Chlubą łódzian stał się w roku ubiegłym boks. Rozwija się on w Łodzi w tempie żywiołowym i wydaje piękne owoce, zwiększając kadry dobrych pięściarzy.

W mistrzostwach Polski, Łódź okazała się jednym z największych okręgów dysponujących największą liczbą zawodników. Obok nazwisk Stibbego i Seweryniaka stało się głośnie nazwisko Chmielewskiego.

Wszyscy trzej zdobyli mistrzostwa Polski w swych wagach. Spotkania między miastowe nie wykazały coprawda właściwej klasy łódzkich pięściarzy gdyż doznaliśmy nawet paru porażek (z Warszawą na wiosnę 6:10, ze Śląskiem i Berlinem 7:9), jednak możemy wobec stale powiększających się rezerw, spokojnie patrzeć w przyszłość.

Drużynowo bezkonkurencyjnym jest obecnie w Łodzi fabryczny klub Ł. K. P. tak co do ilości jak i klasy zawodników.

Lekkoatletyka męska jest naszą pięta Achillesowa. Reprezentanci Łodzi (prócz Bobińskiego z ŁKS-u) nie mogą się nawet mierzyć z polską extra-klasą. Nie mieliśmy w ciągu całego roku ani jednej imprezy zakrojonej na większą skalę, karmiono nas natomiast małowarłociowymi zawodami.

Poprawiono coprawda kilka rekordów okręgowych (w biegach 100 m., 400 m., 10 klm., w skoku wwyż, w rzucie młotem i oszczepem) a nawet Bobiński poprawił na krótki czas rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz. Wszystko to jednak w porównaniu z innymi okręgami nie świadczyło o zbyt dużych postępach sportu lekkoatletycznego w Łodzi.

Rehabilituje nas częściowo lekkoatletyka kobieca, kto jej przedstawicielki w osobach Kwaśniewskiej, Weisówny i Lutrosińskiej są czołowymi zawodniczkami polskimi. Zwłaszcza pierwsza jako mistrzyni w rzucie oszczepem i trójboju jest naszą chlubą i nadzieją na przyszłość.

Drużynowo pryma dierży ŁKS, choć duży rozwój nastąpił w klubach lokalnych z Kruszeenderem na czele. Z pośród żydowskich klubów największą ruchliwością i najlepszymi wynikami może się poszczycić Makkabi. Dużo do rozwoju lekkoatletyki przyczynił się Ośrodek Wych. Fiz., który szkoli ciągle nowe kadry zawodników i instruktorów.

Kolarstwo torowe stoi na martwym punkcie. Posiadamy coprawda kilku lepszych sprinterów, lecz nie wykazują oni specjalnych postępów. Stałe słyszy się te same nazwiska: Einbrodt,

Smidt, Paul, Raab, Kołodziejcki i t. d. o nowych natomiast wybitnych kolarzach zupełnie gluchło. Dużą stratą było przejście Pusza do Legji warszawskiej. Prawie wszystkie imprezy na terenie organizowało ruchliwe „S. S. Union”. Lepiej się przedstawia sprawa z kolarzami szosowymi. Łódź ma szereg doskonałych i wielce obiecujących indywidualnych talentów, a nasz kilkakrotny mistrz Kłosowicz odniósł wspaniałe zwycięstwo w biegu do morza polskiego, i doczekał się chyba jednego z największych zaszczytów jaki może spotkać zawodnika — tytułu tegorocznego najlepszego kolarza szosowego przed tej miary asami — co Stefański, Więczek i t. d.

Drużynowo doskonałą sekcję kolarstwa posiada obecnie ŁKS, z Hojszneiderem, Odastusem i Bartosiakiem na czele. Dobrych kolarzy posiadają również kluby: T. Z. S., Resursa, Kruszeender i t. d.

W każdym bądź razie wśród elity polskich torowców Łódź — zajmuje poczesne miejsce.

Motocyklizm i automobilizm, jako sporty kosztowne, nie mogły się odpowiednio w czasach kryzysu rozwinąć. Nie było takiej ilości rajdów i zjazdów jak w roku poprzednim, chociaż łódzcy zawodnicy spisali się na wszystkich imprezach dzielnie, zajmując stale lepsze miejsca. Dobrych motocyklistów posiada zwłaszcza Ł. K. M., Union i Bar-Kochba.

Inowacją dla naszego miasta było wybudowanie toru żużlowego przez Union, („Dirt-Track”), a szereg ciekawych imprez wykazał, jak na pierwszy rok, wcale niezłą klasę zawodników. (Wyróżnili się Perkowski, Stolarow i t. d.)

Budowa basenu przez ŁKS przyczyniła się znakomicie do rozwoju „kierującego” u nas pływactwa. Zawody inauguracyjne z najlepszym pływakiem polskim Bocheńskim wzbudziły duże zainteresowanie. Odbyło się również kilka zawodów w basenie zgierskim. Obiecujących zawodników posiadają kluby: ŁKS (Ginter, Maichrzak, Kosuński), Triumf, Zg. Klub Sp.

Stale są organizowane kursy pływackie zwłaszcza przez Ośrodek W. F. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się sport pływacki wśród młodzieży szkolnej.

Tenis był nadal mocnym punktem

### Niekorzystny bilans naszych hokeistów

Dotychczasowy bilans polskiej reprezentacji hokejowej na sezon bieżący wypada niezbyt korzystnie, gdyż wynosi on w meczach z Berliner SC, Wier EV i Ottawą 2:24. W obliczeniu tym nie uwzględniamy meczu ze słabymi zespołami klubowymi jak Troppauer EV i Brandenburger EV. Wyrazić jednak należy nadzieję, że forsowna zaprawa, jaką przeszli nasi hokeiści spowoduje, że podczas tournée amerykańskiego gracze nasi znajdą się w swej najlepszej formie.

### B. K. S. protestuje.

Dowiadujemy się, że BKS. złożył protest przeciwko rozgrywkom finałowym o mistrzostwo Polski w boksie, z którego — jak wiadomo — zwycięzcą wyszła drużyna Warty. Ślącacy motywują swój protest tem, że zawodnik wagi lekkiej został przez Wartę w ostatniej chwili i bez porozumienia się z BKS. zmieniony w porównaniu z danymi zgłoszonymi w odpowiednim czasie przed dniem walki finałowej. Protest ten nie jest zatem pozbawiony uzasadnienia całkiem rzeczowego.

Łódź, dzięki znanym mistrzom braciom Stolarowym.

Łódzki Lawn-Tennis-Klub zatrzymał nadal tytuł drużynowego mistrza Polski. Pewną ruchliwość wykazały również sekcje tenisowe ŁKS-u, Klubu Turystów i Makkabi.

Cieźkoatletyka ma doskonałych reprezentantów w podnoszeniu ciężarów. Wajgarten i Minc znów zdobyli tytuły mistrzów Polski, a jeszcze szereg obiecujących dźwigaczy posiadają Bar-Kochba, Unja, Siła no i ostatnio Makkabi. Natomiast zapasy nie zrobiły postępów, i nadal w mistrzostwach Polski nie odegramy roli. Sekcje zapasnicze posiadają: Wima, Kruscheender, Unja, Siła i Pol. Kl. Sportowy. Imprez jednak w tej dyscyplinie jest jak na Łódź mało.

Gry sportowe wykazały znaczny rozwój; szczególnie wśród młodzieży szkolnej. ŁKS. zdobył tytuł mistrza Polski w siatkówce męskiej, zaś HKS. wicemistrzostwo w hazencie. Cztery zawodniczki reprezentowały barwy państwa w meczu w hazencie z Czechosłowacją (Gapińska, Głazewska, Połomska i Kordowska). Pod względem klasy i ilości dobrych klubów Łódź należy do najsilniejszych okręgów w grach sportowych; wychodząc zazwyczaj zwycięsko w walce z innymi okręgami.

Strzelanie rozwija się w szybkim tempie zwłaszcza w klubach wojskowych i organizacjach pokrewnych (Zw. Strzelecki, Przystosobienie wojskowe, Pol. Klub Sportowy).

O rozwoju świadczy wielka ilość zdobytych odznak strzeleckich wszystkich trzech klas. Z klubów „cywilnych” najlepszymi strzelcami posiada Ł. K. S. (Jastrzębski, Nower).

Szerzenie rozwija się jedynie w sferach wojskowych, wykazując postępy w szali.

Tenis stołowy (ping-pong) również rozwija się pomyślnie. Powstał w Łodzi pod koniec roku ubiegłego. Polski Związek tenisa stołowego, a łódzcy ping-pongiści kroczą nadal na czele elity polskiej ekstraklasy. Poza mistrzowską drużyną Makkabi dobrych zawodników posiada Hakoah, I. M. C. A., Jutrzenka, Oratorium.

O hippice słychać dotychczas w Łodzi rzadko. Największą popularnością cieszą się biegi św. Huberta. Zawody pokazowe organizuje polcja konna.

Na tem kończymy pobieżny przegląd bilansu sportowego Łodzi za rok 1931.

L. A.

### Bokserzy Unionu

trenują w Ośrodku W. F.

Sekcja bokserska SS Union podaje swym członkom do wiadomości, że treningi odbywać się będą od dnia dzisiejszego we wtorek i piątek od godziny 20 do 22-ej w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Nowo-Targowej 24. Treningi prowadzi mistrz Polski wszechwag p. E. Stibbe.

### Mecz hokejowy ZASS.—ŁKS.

Na 24 stycznia b.r. sprowadza ŁKS. do Łodzi sekcję hokejową warszawskiego ZASS-u w celu rozegrania meczu. Prawdopodobnie ZASS przyjedzie do naszego miasta już o dzień wcześniej i rozegra spotkanie w sobotę również z drużyną Makkabi.

### Tabela mistrzostw hokejowych.

Po ostatniej niedzieli tabela mistrzostw hokejowych ukształtowała się następująco: 1) Union 4 p. na 2 gry st. br.: 15:0. 2) ŁKS. 2 punkty na 1 gry st. br.: 7:1. 3) Triumf 2 punkty na 2 gry st. bramek: 7:3. 4) Strz. Kl. Sportowy 2 punkty na 3 gry st. br.: 3:13. 5) Makkabi 0 p. na 2 gry stos. punktów 1:16.

### Rewanżowy mecz Polska—Niemcy

Rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami Polski i Niemiec odbędzie się w maju w Dortmundzie. Przeciwnikami naszej reprezentacji będą olimpijczycy niemieccy, dla których mecz ten będzie ostatnim przed wyjazdem na Olimpiadę. Nasi pięściarze będą zatem mieli do zgryzienia orzech niezwykle twardy.

### Bocheński w Łodzi.

Dowiadujemy się, że w końcu stycznia odbędą się w basenie zgierskim wielkie zawody — pływackie organizowane przez Łódzki Klub Sportowy z udziałem najlepszych zawodników AZU warszawskiego Bocheńskiego, Morawską, Szwanekowskim i t.p. Udział również wezmą najlepsi pływacy miejscowi.

### Tylko 17 państw w Lake Placid

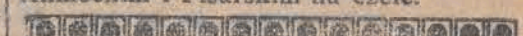
Lista zgłoszeń do Igrzysk Zimowych w Lake Placid (4—13 lutego) za stała już zamknięta, przyczem w styczniu dopuszczalne są już tylko zmiany imienne w poszczególnych konkurencjach. Lista zgłoszeń obejmuje 300 zawodników z 17 państw. Zgłoszone są następujące państwa:

USA (70 zawodników), Kanada (40), Niemcy (35), Norwegia (33), Szwecja (30), Polska (20), Szwajcaria (20), Japarcja (16), Finlandja (11), Czechosłowacja (10), a dalej Italia, Austria, Belgja, Francja, Anglja, Węgry, Rumunja. Do łyżwiarstwa zgłosiło się 12 narodów do narciarstwa — 10, do saneczek — 8 i do hokeja — 4. Pozatem odbędą się pokazy w wysłigacu zaprzęgów.

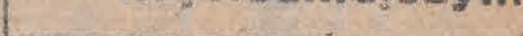
### Bokserzy Sokoła

poznajskiego walczą w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 10 stycznia przybędzie do Łodzi bokserka drużyna poznajskiego Sokoła, która walczyć będzie z Sokołem miejscowym. Walki zapowiadają się niezwykle interesujące, gdyż łodzianie wystąpią w swym najsilniejszym składzie z Seweryniakiem Klimeckim i Pisarskim na czele.



### Nieście pomoc najbardziej





# Ostatnia minuta.

## Wielki skład broni

wykryto znów pod Berlinem  
Berlin, 5 stycznia.  
(Telegram własny).

(t) W jednej z miejscowości pod Berlinem w Torgau wykryty został komuni styczny skład broni. Policja obstawiała wczoraj cały dom i dokonała rewizji. W piwnicy znaleziono karabin maszynowy, 50 karabinów oraz duży zapas amunicji. W związku z wykryciem tego składu broni aresztowano 15 komunistów.

## Ślub wnuka

króla szwedzkiego  
Sztokholm, 5 stycznia.  
(Telegram własny).

(t) Czynnione są przygotowania do ślu bu wnuka króla szwedzkiego ks. Lennarta. Ks. Lennart jest wielkim demokratą i postanowił poślubić zwykłą obywatelkę Karin Ryszwan, która uchodzi za jedną z najpiękniejszych kobiet w Szwecji. Ks. Lennart zrezygnuje ze wszelkich przysługujących mu praw domu panującego.

## Henderson

podda się operacji  
Londyn, 5 stycznia.  
(Telegram własny).

(t) Donoszą z Cannes, że stan zdrowia Hendersona znacznie się pogorszył. Istnieje obawa, iż będzie się musiał poddać operacji przed objęciem przewodnictwa na konferencji rozbrojeniowej. Henderson będzie dziś zbadany przez trzech lekarzy specjalistów, którzy orzekną czy zdolny jest do pracy.

## Skazanie trzech kupców holenderskich

za szmugiel złota  
Kopenhaga, 5 stycznia.  
(Telegram własny).

(t) Policja aresztowała na granicy trzech kupców, którzy mimo istniejącego zakazu usiłowali wywieźć zagranicę 15.000 koron złotych. Sąd rozpatrywał sprawę kupców i skazał ich na 6 miesięcy więzienia oraz konfiskatę całej gotówki.

## Strejk w teatrach wiedeńskich

załamał się  
Wiedeń, 5 stycznia.  
(Telegram własny).

(t) Strejk personelu technicznego teatrów wiedeńskich, który wybuchł w Nowy Rok, załamał się. Wczoraj znaczna część robotników stawiała się do pracy. Nie znaczy to jednak, aby zatarg w teatrach wiedeńskich został całkowicie zlikwidowany, albowiem muzycy popierają żądania strejkujących i gotowi są w każdej chwili porzucić pracę.



## Nieście pomoc najbiedniejszym



ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25 tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilzecka nr. 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168; WARSZAWA, Prózna 7, m. 34

## Z wojny na Dalekim Wschodzie



Chińczycy, wyparci przez wojska japońskie za Wielki Mur, uparcie bronią każdej piędzi ziemi. Zdjęcie nasze wskazuje okopy chińskie, w czasie ostatnich mrozów.

## Zmiana typu pociągów pośpiesznych



W stacjach Zjednoczonych skonstruowano nowy typ pociągów pośpiesznych. Pociągi te przystosowane są do szybkości 100 kilometrów na godzinę.

## Mistrzyni tenisa ciężko chora



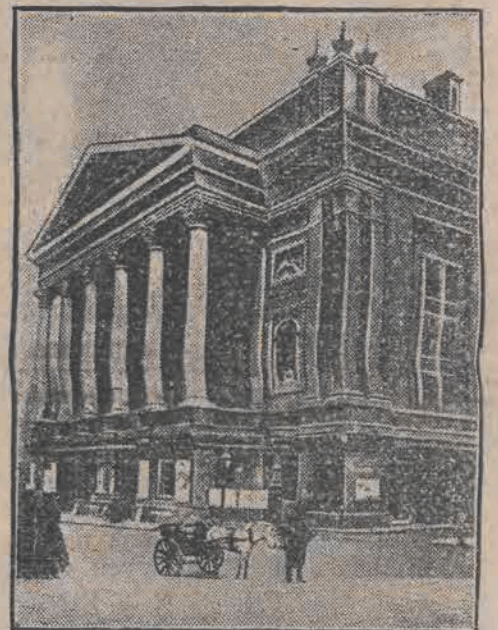
Donosiliśmy już, iż mistrzyni tenisa Elly Aussem poważnie zachorowała w czasie swego pobytu w Południowej Ameryce. Przewieziono ją statkiem do Europy i tu w najbliższych dniach poddana ona będzie operacji wyrosika robaczkowego.

## Ślepi mogą już czytać



Francuski inżynier Thomas dokonał w tych dniach wielkopomnego wynalazku. Skonstruował on mianowicie aparat, przy pomocy którego ślepi będą mogli swobodnie czytać zwykły druk, listy i gazety.

## Kryzys teatralny w Anglii



Kryzys finansowy w Anglii objął również teatry. Ostatnio zamknięty został jeden z najstarszych teatrów londyńskich „Convent — Garden”, z braku środków materialnych.

## Ofiara nauki



Słynny badacz gruźlicy, dr. Emil Le Blanc, zmarł w tych dniach na ciężkiej chorobie, którą zaraził się od jednego ze swych pacjentów.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148**

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcją odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.